„Żołnierze polskich sił zbrojnych w Kraju i na obczyźnie! Nasza myśl wzruszona biegnie do Włoch, gdzie II Korpus dodał polskiej armji nowego blasku. Chwała zwycięzcom z pod Cassino! Żołnierze polscy — gdziekolwiek jesteście: uczcijcie minutą milczenia śmierć bohaterów z pod Cassino, a za żywych krzyknijcie: niech żyją!“

Kaz. Sosnkowski, gen. broni,
Wódz Naczelny.

Londyn, 19 maja 1944 r.

BIULETYN informacyjny

Rok VI Warszawa, 25 maja 1944 r. Nr. 21 (228)

MONTE CASSINO

W dniu 18 maja 1944 roku dokonała się doniosła rzecz: wojsko polskie osiągnęło jedno z największych swych zwycięstw w tej wojnie.

Jak wiadomo, początkowo szybkie powodzenia Angloamerykanów we Włoszech — zatrzymały się nad dolnym biegiem rzeki Liri, gdzie Niemcy umocnili z natury niedostępny górzysty teren szeregiem pierwszorzędnych fortyfikacyj. Powstała tu t.zw. linja Gustawa, która przez siedem miesięcy powstrzymywała wojska Aljanckie. O naturalne i sztuką wojskową wzniesione bastjony rozbiły się dwie wielkie ofensywy angloamerykańskie. Próba wyważenia Linji Gustawa desantem na jej dalekich tyłach (pod Anzio) — nie dała również wyników.

Najbardziej umocnioną częścią Linji Gustawa — był rejon miasta Cassino (wymawia się K a s s i n o), broniący jedynej odpowiedniej drogi do głębi Włoch. Zaś Kluczową pozycją rejonu Cassino była „góra klasztorna“ — Monte Cassino, słynna siedziba klasztoru Benedyktynów, najbardziej umocniona i najsilniej obsadzona część całego rejonu. Drugi Korpus Wojsk Polskich zdobył tę właśnie górę (1670 m. nad poziom morza).

Cenę zwycięstwa polskiego określają następujące okoliczności: 1. Naturalna niedostępność skalistych zboczy i szczytów, 2. wzmocniona doskonale rozmieszczonymi betonowymi umocnieniami, 3. bardzo obficie zaopatrzonymi w artylerię i miotacze płomieni oraz 4. obsadzonymi przez najbardziej doborową część armji niemieckiej: dywizję spadochronową.

Zwycięstwo to polski komunikat wojenny ujmuje następująco: **„W ciągu popołudnia 17.V. oraz w nocy z 17 na 18 maja oddziały polskiego korpusu we Włoszech przełamały całkowicie obronę nieprzyjaciela kompleksu wzgórz Monte Cassino, San Angelo i wzgórz 563 i 569 oraz odparły szereg zaciekłych przeciwnatarć nieprzyjaciela, które były wspierane koncentrycznym ogniem artylerji i moździerzy. Pobity nieprzyjaciel usiłował przerwać się z rejonu klasztoru i miasta Monte Cassino. O godz 9,20 zatknięto sztandar polski na murach klasztoru“.**

Suche słowa polskiego komunikatu zostały uzupełnione przez rojowisko depesz korespondentów wojennych angielskich i amerykańskich, którzy obserwowali walkę.

Spec. koresp. „Timesa“: „Najtrudniejszy do zdobycia odcinek Linji Gustawa stanowiły góry na północno-zachód od Cassino. Na tym właśnie odcinku walczy polska dywizja z odwagą i determinacją. **Jedna kompanja polska, która zdobyła t.zw. Upiorny Szczyt wytrzy-**

mać musiała 7 kontrataków niemieckich. Niemcy w każdym natarciu używali coraz większych sił, rzucając w końcu cały bataljon na tą polską kompanję. Dopiero wtedy Polacy opuścili pozycje". Opuścili nie na długo: po kilku godzinach była znów w naszych rękach.

Koresp. Spec. **„Daily Telegraph":** „Byłem razem ze wspaniałymi żołnierzami dywizji karpackiej. Wyszkoleni oni zostali do prawie nadludzkich czynów. Polska piechota zaatakowała poszarpane zbocze skalne, znajdujące się mniej więcej w odległości kilometra od punktu wyjściowego. Po krótkim starciu Polacy zdobyli swój pierwszy objekt, poczem nastąpiła najbardziej zażarta walka dnia o wzgórze Albaneta. **Polacy bi ją się zacięcie, dokonując prawie nieprawdopodobnych czynów. W jednym miejscu musieli oni zdobywać pionową ścianę przy pomocy drabinek sznurowych i specjalnych klamer skalnych".**

Korespondent **Reutera**—Ashley Hawkins: „Oddziały polskie, które przystąpiły w dniu dzisiejszym do natarcia na wzgórzach Cassino — spotkały się z niesłychanym oporem nieprzyjaciela. Ogień artyleryjski dział niemieckich przewyższał w swej intensywności działalność artylerji na początku obecnej ofensywy". „Polacy walczyli do zupełnego wyczerpania, a ustawali dopiero zabici lub ciężko ranni".

Koresp. spec. **„Daily Mail":** „Polacy szli walcząc przez góry i doliny zasłane trupami niemieckimi... **Zadanie jakie Polacy mieli do wykonania było najcięższe z tych, które powierzono oddziałom wchodzącym w skład 8 armii... Decydujące, ostateczne natarcie na Górę Klasztorną było fantastyczna walka".**

Koresp. spec. **radia brytyjskiego** Godfrey Tallbot: **„Niemcy trzymali się tam z największym uporem i walczyli z niebywałą zaciętością, pokonani jednak zostali przez lepszych żołnierzy.** Zarówno Polacy jak i Niemcy ponieśli bardzo wielkie straty. Z jednej kompanji zostało całych ledwo 6 ludzi. Polacy walczyli do zupełnego wyczerpania pod huraganowym ogniem niemieckim, przezwyciężając nie tylko potężny opór nieprzajaciela lecz również niebywałe trudności terenowe. Wiadomość o zdobyciu fortecy klasztornej nadeszła w postaci kartki od polskiego porucznika saperów, na której nakreślona była ołówkiem jedna tylko litera — V — zwycięstwo".

Neutralny obserwator, Szwed, napisał: „Zwycięstwo spod Cassino będzie jedną z najbardziej opisywanych bitew w tej kampanji i jednym z najwspanialszych triumfów w rocznikach polskiej historji wojen". Ta zdawałoby się przesadna opinja szwedzkiego „cywila" znalazła potwierdzenie z najbardziej miarodajnej strony: ze strony dowodzącego frontem gen. Alexandra, który skierował do dowódcy 8 armji, gen. Lees, następującą depeszę: **„Będę wdzięczny jeśli zechce Pan wobec generała Andersa dać wyraz memu głębokiemu uznaniu dla wspaniałych wartości żołnierskich polskich oddziałów i ich wytrwałości, wykazanej w czasie zdobywania fortyfikacyj, które nieprzyjaciel uważał za niemożliwe do zdobycia. Jest to dzień chwały dla Polski".**

Cóż my tu, w Kraju, mamy dodać do tych ocen cudzoziemców? Powiedzieli wszystko. Ocenili sprawiedliwie ciężką pracę żołnierską.

Mybyśmy tylko pragnęli, aby zarówno nasi sojusznicy jak i nasi wrogowie zwrócili uwagę na jeden szczegół. Ten mianowicie ważny szczegół, że korpus polski, który wywalczył sławne zwycięstwo, składał się z dwóch dywizyj: Kresowej i Karpackiej. Zaś 75% składu tych dywizyj — to żołnierze, którzy do wojska polskiego przybyli wprost z obozów koncentracyjnych i z obozów zesłań sowieckich. To są ci żołnierze, którzy w przeważającej części pochodzą z ziem, jakie Rocja Sowiecka pragnie wcielić do Związku Sowieckiego. Bohaterskiego zwycięstwa dokonał żołnierz, którego duszę szarpała miesiącami równie zawzięcie perfidna propaganda niemiecka jak i rozkładająca wolę walki postawa sowiecka wobec ojczystych ziem tego żołnierza. Nie mogły też działać na tego żołnierza pobudzająco niektóre wystąpienia angielskich polityków i ton niektórych angielskich dzienników.

A jednak — ten właśnie żołnierz, którego wolę walki łamali wrogowie i któremu nie zawsze dodawali otuchy najbliżsi sprzymierzeńcy — ten żołnierz dowiódł, iż posiada cnoty żołnierskie najwyższego rzędu.

Przyczyna — prosta: jest to n a s z a wojna. Nie czyjaś tam przy naszym współudziale, lecz n a s z a wojna. Niemiec jest n a s z y m śmiertelnym wrogiem. Nareszcie mogliśmy się na odcinku Monte Cassino dorwać do zbójeckiego gardła morderców. Nareszcie bagnety polskie unurzać się mogły we krwi tych, co tyle najstraszniejszych cierpień nam zadali. Przesyłamy z Kraju naszym braciom w Drugim Korpusie żołnierskie, mocne uściśnięcie dłoni: d z i ę k u j e m y.

A co się tyczy politycznej strony tego zwycięstwa — jest ona nie mniej jasna, niż strona żołnierska. **Rzadko kiedy w tych pięciu latach krew polska była przelana tak wyjątkowo celowo, jak na Monte Cassino.** Zwycięstwo to uczyni dla niepodległości i całości Rzplitej więcej niż jakiekolwiek zabiegi dyplomatów i polityków.

Działania wojenne

KOMUNIKAT Nr. 9 DTWA A.K. z dnia 24.V.1944 r.

N a W i l e ń s z c z y ź n i e. Oddziały 77 p.p. wykonały następujące akcje bojowe: dn. 6.IV. zajęły Bieniakonie po stoczeniu walki z niemieckim pociągiem pancernym i zwolniły aresztowanych żołnierzy A.K.

Wzięto jeńców.

Dn. 26.IV. zlikwidowały posterunki żandarmerii w Subotnikach i Zemisławiu. Zdobyto amunicję, broń i sprzęt wojskowy.

Dn. 27.IV. koło Juraciszek zdobyto większą ilość broni i amunicję.

Dn. 29.IV. w rejonie Wersoki rozproszyły po walce oddział żandarmerii; straty nieprzyjaciela 9 zabitych.

Tegoż dnia stoczyły 16 godzinną walkę o Szczuczyn przy obustronnych stratach.

Dn. 6.V. zlikwidowano osłonę mostu na rzece Dzitwa, zdobywając broń i amunicję.

W Ł u c k i m. Wykonano uderzenie na komunikację powodując wykolejenie 4 pociągów.

N a W o ł y n i u. Działania naszych oddziałów ograniczyły się do prowadzenia rozpoznania i zdobywania broni na n-plu. Wzięto jeńców, zdobyto broń, amunicję, ekwipunek i materiał wojenny.

PARTYZANTKA I DYWERSJA BOJOWA W POLSCE

N a s z e o d d z i a ł y p a r t y z a n c k i e na Wileńszczyźnie i w Nowogródzkim stale rosną przez przypływ uchylających się od poboru na roboty, Polaków wcielonych przymusowo do Wehrmachtu, wreszcie wszelkich ochotników. **W Nowogródzkim walczą w naszych oddziałach Białorusini, stanowiąc w niektórych do 30% ogółu żołnierzy.** Odpowiednia polityka wobec jeńców niemieckich powduje, że nieraz poddają się bez walki oddziały Niemców, dochodzące do setki ludzi, stąd b. poważny napływ broni i sprzętu. Stosunki z partyzantką sowiecką na Wileńszczyźnie — obojętne, w Nowogródzkim trwa wrogość oddziałów sowieckich wobec naszych. Polacy panują tu nad terenami wschodnimi, partyzantka sowiecka jest silna tylko w zachodniej części Nowogródczyzny, prowadząc zresztą niewiele akcyj dywersyjnych, a głównie propagandę Sowietów i okazując nieżyczliwy na ogół stosunek do ludności polskiej.

W L u b e l s k i m oddziały partyzanckie stoczyły w ciągu kwietnia liczne potyczki z Niemcami; m.in. patrol 9 p.p. zdobył 6.IV. w rej. Krasnobordu z zatrzymanego pociągu 80 skrzyń amunicji i 6 noszy sanitarnych; 7.IV. oddział part. 8 p.p. zaskoczonoy i otoczony pod Pawlinem, pow. Lublin, w wyniku całodziennej walki przebił się przez pierścień niemiecki: 17.IV. oddział 35 p.p. zaatakował połączone oddziały Wehrmachtu, żandarmerii i policji, wykonujące obławę pacyfikacyjną i terorystyczną w pow. łukowskim; 20.IV. oddział partyz. 9 p.p. wysadził w rej. Zwierzyńca niemiecki pociąg pancerny, itd.

W związku z Komunikatem D-twa AK. nr. 8 — podajemy szczegóły napadu PPR-owskiej „Armii Ludowej" na oddział A.K. pod Kraśnikiem. Dn. 5 maja po pierwszej wymianie strzałów,

(ogień otworzył oddział A.L.) dowódca partyzantów komunistycznych „Cień" podszedł do dowódcy A.K. „Moczara" i w trakcie rozmowy, wyjaśniającej „nieporozumienie" zastrzelił go, co było dla partyzantów PPR znakiem do nowego otwarcia ognia broni maszynowej. 18 naszych ludzi zginęło, 8 odniosło rany.

Inne walki. W Petrykozach, pow. Opoczno, nasz oddział partyzancki „Wicher" zaatakował 22.IV. niemiecki magazyn broni. Po steroryzowaniu straży niemieckiej (15 ludzi), zdobyto broń i sprzęt.

Inny nasz oddział, „Grom" otoczony przez Niemców w rej. Koluszek zdołał pomyślnie przebić się przez pierścień nieprzyjacielski.

Uderzamy w transport niemiecki nieustannie; oto kilka faktów z maja: w krakowskiej dyrekcji kol. wydarzyło się w pierwszej dekadzie miesiąca 11 większych katastrof. 4.V. na st. Trzebinia, parowóz najechał na pociąg przetokowy — przerwa w ruchu 7 godzin. 5.V. między Bonarką a Płaszowem wykoleił się transport gazów bojowych — przerwa ok. 20 godz. Tegoż dnia pod Stróżami parowóz wyskoczył z toru — przerwa kilku godz. 7 wagonów zniszczonych.

Pod Parczewem, pow. Radzyń, wysadzono pociąg niemiecki 2.V. Tegoż dnia wysadzono inny pociąg na linii Łuków —Dębica, pod Okrzeją. Straty Niemców w obu katastrofach duże.

Dn. 9.V. wykonano m.in. trzy duże akcje: w Kielcach grupa bojowa zniszczyła urządzenia techniczne i administracyjne parowozowni; przy st. Libiąż, koło Chrzanowa wysadzono niemiecki wojskowy pociąg Przemyśl — Wiedeń, przyczem zabitych i rannych zostało ok. 50 Niemców. Wreszcie przy st. Hory niec-Zdrój, koło Przemyśla, wysadzono transport wojskowy, idący na front

FRONT WŁOSKI SPEŁNIA SWOJE ZADANIE

Jakie są zadania frontu włoskiego? Nie łatwo na to odpowiedzieć, nie znając tajemnic sztabu aljanckiego. Opierając się jednak na opinii rzeczoznawców, tak sprzymierzonych jak i niemieckich, sądzić należy, że **zadaniem frontu włoskiego, jest wiązanie i niszczenie sił przeciwnika, czyli odciąganie sił niemieckich na front włoski z rejonów, które stać się mogą w przyszłości widownią donioślejszych walk oraz niszczenie niemieckich czołgów i samolotów, magazynów zaopatrzeniowych, wreszcie rozbijanie jednego po drugim doborowych oddziałów nieprzyjaciela.**

Zadania te spełnia front włoski jaknajlepiej. Dość wyraźnie świadczy o tem fakt, że we Włoszech wzięto już 6.000 jeńców — co jest liczbą bardzo wysoką, jeśli uwzględnimy, że na froncie tym walczą głównie oddziały specjalne, które są zawsze mniej liczne. Nie mniej ważnem jest zniszczenie szeregu potężnych umocnień nieprzyjacielskich, rozbudowanych z wielkim wysiłkiem przez siedem miesięcy. T.zw. „linia Gustawa" jest już poza wojskami aljanckimi, zaś „linia Hitlera" została już nadwątlona.

Wojska polskie, które zdobyły zamieniony przez Niemców w warownię na stromej górze położony klasztor Cassino — posunęły się następnie dalej, zdobywając Villa Santa Lucia, San Germano, a wreszcie 22.V. rozpoczęły walki w zacięcie bronionym przez Niemców Piedimonte, **które jest główną fortecą lewego skrzydła linii Hitlera. Radiostacje i dzienniki Anglii, Ameryki i świata neutralnego pełne są codziennie bardzo dla nas pochlebnych opisów i ocen walk Korpusu Andersa.**

Najdalej na północ posunęły się wojska amerykańskie, atakujące wzdłuż wybrzeża morskiego, zajmując kolejno Formię, Itri, ważny port Gaetę, Fondi, i częściowo Terracinę, położoną blisko 50 km od punktu wyjścia obecnej ofensywy. **Doskonale biją się Francuzi.**

Wojska angielskie ciężko walczą na przedmieściach Pontecorvo.

23.V. rozpoczęły się energiczne walki na przyczółku Anzio. W walce z niemieckimi liniami dowozowymi we Włoszech środkowych i północnych żywy udział bierze partyzantka włoska. W Neapolu utworzona została Rada Wojenna, złożona z oficerów angielskich i włoskich, której celem jest kierowanie działalnością tych partyzantów.

N a Z a c h o d z i e ofensywa powietrzna trwa. Bombardowany był raz B e r l i n, 2.000 ton otrzymał znów D u i s b u r g, atakowane były porty niemieckie Kilonia i Ludvigshafen, stale potężnie niszczony jest rejon C a l a i s oraz inne ważne punkty wojskowe północnej Francji i Belgji.

Zagranica

O STANY ZJEDNOCZONE EUROPY

Prezydent Raczkiewicz i prem. Mikołajczyk, przemawiając 3-go maja, podkreślił konieczność nowej organizacji Europy po wojnie. Organizacja taka powinna połączyć Europę w jedną całość, niepodzieloną na sfery wpływów.

Premier Unji Południowo-Afrykańskiej gen. Smuts czołowy wielkobrytyjski mąż stanu, przemawiając dn. 18.V w Birmingham, zajął zasadniczo podobne stanowisko. Powiedział, że **„Europa nie może być podzielona, ani doprowadzona do beznadziejnego chaosu. Powinna się ona opierać o nową strukturę w formie stanów zjednoczonych Europy względnie europejskiej wspólnoty narodów“** (t.zn. winna być zorganizowana na wzór albo Stanów Zjednoczonych Ameryki albo Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Z mowy Smutsa wynika, że Rosja nie miałaby wejść w skład tej wielkiej organizacji.

„Times“ pisząc o mowie gen. Smutsa, mówi: „Gen. Smuts był zupełnie zgodny z opinią brytyjską, twierdząc, że o ile Europa ma się stać zdolna do urządzenia nowego pokoju, nie może być rozczłonkowaną i pogrążona w beznadziejny chaos, ale musi otrzymać nową, stałą, silną i porządną strukturę“.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że na zakończenie konferencji premierów dominialnych czołowy angielski polityk wypowiedział opinię, pokrywającą się z poglądami Głowy naszego państwa i szefa naszego rządu.

WOJNA NERWÓW. ZNÓW PRZECIWKO NAM

Wojnę nerwów rozpoczęli przed pięciu laty Niemcy przeciwko Polsce. Łudzili się, że zlękniemy się ich pogróżek.

Od pewnego czasu znów jesteśmy pod działaniem wojny nerwów, prowadzonej teraz z innej strony. Znamy taktykę takiej wojny: rozpuszczanie nieprawdziwych wiadomości, zniekształcanie praw dziwych, jednoczesne plotki sprzeczne, fałszywe dobre wiadomości, mające uśpić czujność itd. Tak jest i teraz.

Jak donosilimy już rokowania, mające na celu zlikwidowanie sporu polsko-sowieckiego są obecnie żywe. To jest fakt. Ale dokoła tego faktu wroga nam propaganda oraz czynniki nieodpowiedzialne roztoczyły energiczną akcję propagandowa. Puszczone zostały takie wiadomości jak np.: że Stalin wzamian za przeprowadzenie zmiany rządu polskiego godzi się na „ofiarowanie“ nam Lwowa i części Wileńszczyzny, że naczelne dowództwo nad armią polską ma być powierzone trzem generałom (Andersowi, Kopańskiemu i Berlingowi) wspólnie (tak!), że jeden z polskich ministrów wysunął propozycje przeprowadzenia na polskich ziemiach wschodnich plebiscytu itd.

Nie wiemy, w której z tych plotek jest odrobina prawdy. Wiemy natomiast, że są to wszystko plotki. Rokowania o zlikwidowanie sporu polsko-sowieckiego są od szeregu miesięcy w toku, ale przebieg i stan rokowań są nieznane. Poinformują nas o nich w swoim czasie oficjalne wypowiedzi — i tylko one będą dla nas miarodajne. **Celowo puszczanych przez wrogą nam propagandę „wiadomości“ słuchać nie warto.**

Nie ulegliśmy w wojnie nerwów pięć lat temu. Nie ulegniemy i teraz.

DO CZEGO DĄŻY DE GAULLE?

Dzielna postawa wojsk francuskich we Włoszech zwróciła znowu uwagę świata na Francję i gen. de Gaulle'a, przywódcę Francji Walczącej.

Warto przypomnieć, że temu patriocie francuskiemu udało się mimo tak trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się Francja, uratować większość francuskich posiadłości kolonialnych, stworzyć na nowo francuską siłę zbrojną u boku sprzymierzonych, zorganizować pomoc

dla potężnego francuskiego ruchu podziemnego. Od Aljantów otrzymał de Gaulle przyrzeczenie, że oddana mu będzie organizacja administracji na ziemiach francuskich w miarę ich oswabadzania. Ostatnio komitet algierski przybrał tytuł Tymczasowego Rządu Francji.

Propaganda niemiecka czyni z de Gaulle'a narzędzie Moskwy. Tymczasem de Gaulle jest człowiekiem o poglądach raczej prawicowych i wierzącym katolikiem. W Komitecie Algierskim zasiada wprawdzie dwóch komunistów, ale są to komuniści których wybrał de Gaulle, nie zaś delegowani przez partię, wódz zaś komunistów francuskich, Thorez, przebywa nadal w Moskwie i do Komitetu powołanay nie został.

De Gaulle i jego Komitet są do nas bardzo przyjaźnie usposobieni. Oficjalnie wymieniają Polskę na pierwszym miejscu wród sprzymierzeńców Francji, podkreślają legalność rządu polskiego. Wojska Francji Walczącej biją się ramię w ramię z naszymi na froncie włoskim. Prasa podziemna we Francji rzeczowo i życzliwie omawia położenie Polski.

RÓŻNE

— G r e c y jednoczą się. Odbywająca się w Libanie (na Środkowym Wschodzie) konferencja wszystkich stronnictw greckich, tak emigracyjnych jak i krajowych z komunistami włącznie przyjęła program greckiej jedności narodowej.

— U k r a i ń c y w Ameryce, którzy niedawno jeszcze ostro domagali się niepodległości Ukrainy i zajmowali zdecydowanie antypolskie stanowisko — obecnie nieco lepiej współżyją z emigracją polską. Ostatnio jeden ze znanych działaczy ukraińskich w Ameryce prof. Czubatyj wystąpił z licznymi artykułami, uznającemi granice Polski i domagającymi się jedynie autonomii dla województw zamieszkałych przez Ukraińców.

— R a d a N a r o d o w a Rzeczypospolitej Polskiej uchwaliła jednogłoś nie swą solidarność z postulatem Krajowej Reprezentacji Politycznej i Pełnomocnika Rządu na Kraj w sprawie rozdzielenia stanowiska zastępcy Prezydenta R.P. i Naczelnego Wodza.

— 200 m e d y k ó w studjuje na polskim wydziale medycyny w Edynburgu (w Szkocji).

Kraj

OBWIESZCZENIE. Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej Okręgu Lubelskiego zostali skazani: a) na karę i n f a m i i: 1) W a l a w s k i Aleksander, burmistrz m. Biała-Podlaska— za zażyłe stosunki z Niemcami i stosowanie niemoralnych metod zdobywania dochodów; 2) J a n i c k i Stefan, zam. w Lublinie — za służalczość wobec niemieckich kierowników Ubezp. Społ. b) na karę n a g a n y: 1) R u l e w s k i Klemens, tłumacz służby śledczej na Kolei w Lublinie — za gorliwe wysługiwanie się Niemcom; 2) P o d g ó r s k i Franciszek i 3) Z b r o ż k o w a Leokadia, oboje zam. w Lublinie — za służalczość wobec okupanta, 4) R e i c h Aleksander, robotnik w parowozowni Lublin — za gorliwe wysługiwanie się Niemcom; 5) G u l c z y c k i Jan, kolejarz, zam. w Lublinie — za wskazywanie Niemcom przewożonych przez Polaków nielegalnie towarów; 6) K m i e c i k Wacław, zam. w Lublinie — za wysługiwanie się okupantowi ze szkodą ludności polskiej; 7) S y p n i e w s k i Piotr, urzędnik Zarządu Gm. w Sernikach — za niemoralne zdobywanie dochodów ze szkodą ludności polskiej.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

POD OKUPACJĄ SOWIECKĄ. Na podstawie informacyj z zajętych terenów Wołynia sytuacja Polaków przedstawia się następująco: 1) Aby osłabić uprawnienia i roszczenia polskie do ziem wschodnich Bolszewicy starają się zmniejszyć ilość Polaków na tych terenach. Nie utrudniają Polakom wyjazdu na teren okupacji niemieckiej ani wgłąb Rosji. 2) Nagminnych i oficjalnych okrucieństw nad Polakami naogół nie ma, natomiast są stosowane wszelkie szykany, aby zmusić Polaków do

opuszczenia Ziem Wschodnich. Częste wybryki oddziałów frontowych, rabunki i gwałty. 3) Stosunek do księży jest propagandowo poprawny. 4) Administracja sowiecka czyni wysiłki, aby zagadnienie „narodowościowe" polskie w ogóle nie istniało; np. pomija wyraźnie sprawę polskiego języka na tych ziemiach, wprowadzając uprawnienia językowe. Polaków zatrudnia się w administracji tylko wówczas, jeżeli niczem nie zaznaczają swej polskości. Na kierownicze stanowiska administracyjne powracają ludzie, którzy działali w latach 1939—41.

Wśród naszych partyzantów na Wołyniu żołnierze ze współwalczących oddziałów sowieckich wszczęli w kilku wypadkach propagandę, aby Polacy wymordowali własnych oficerów i tworzyli „rady żołnierskie".

Prasowa propaganda komuny nie usta je w atakach na Rząd i wojsko polskie. Pismo „Partyzant" z 15.III. przedstawia ogół działaczy polskich, nie wyłączając członków Rządu i dowódców wojskowych — jako agentów Hitlera **Cóż zarzuca się im przede wszystkim?— „bezczelne żądanie zwrócenia Polsce zagrabionych obszarów Białorusi i Ukrainy"!**

ZBRODNIE NIEMIECKIE. W Chełmszczyźnie Niemcy — jak donosiliśmy — bombardują wsie polskie, których mieszkańcy są oskarżeni o udzielanie pomocy partyzantom. Niemcy nie kryją swych zbrodni wobec cywilnej ludności — oto urywki z rozrzucanej ulotki: „Wasza wieś została zbombardowana i zrównana z ziemią, za co sami ponosicie odpowiedzialność... Zdradziliście wszystkich i wszystko: Europę, własny Naród, religię własnych ojców i przyszłość waszych własnych dzieci... Nie zasługujecie już na żadne względy i dlatego odczuliście teraz na sobie całą potęgę niemieckiego oręża..." itd.

W obozie koncentracyjnym w Woli Duchackiej rozstrzelano 6.V. ok. 150 więźniów, przywiezionych samochodami.

We wsi Garnek, pow. Radomsko, niemieccy „obrońcy chrześcijaństwa" zamordowali miejscowego księdza (dn. 13.V.). Zwłoki księdza spalono wraz z całym kościołem. Równocześnie spalono we wsi kilkanaście zagród chłopskich.

W Pawlikowicach p/Wieliczką oraz w Krośnie Niemcy zaaresztowali wszystkich niemal księży z zakładów Michalitów.

Z Ziem Zachodnich: terror polityczny na Śląsku i w Zagłębiu wzmógł się w ostatnich tygodniach i pochłonął m.in. 130 rozstrzelanych Polaków. W Poznaniu od początku wojny do marca. r.b. w samym tylko więzieniu przy ul. Młyńskiej stracono z wyroków sądów niemieckich, przeważnie „Sondergerichtów" — 1780 Polaków.

Z Ziem Wschodnich: w Suwałkach powieszono publicznie 1 kwietnia 16 Polaków, w tym paru chłopców od 13 do 15 lat. W okręgu Białostockim w ciągu lutego i marca aresztowano ponad 1000 osób, rozstrzelano i zamordowano ponad 400, z więzień w Łomży i Białymstoku wywieziono do obozu w Stuthofie ponad 600. Dn. 8 marca wymordowano wszystkich 90 mieszkańców wsi. Dobki, pow. Łomża, wieś została doszczętnie spalona. W tym okręgu białostockim zbrodnie okupanta dokonywane są przeważnie „oficjalnie", dla rzucenia postrachu na ludność. Oto np. obwieszczenie „Komandora Policji Bezpieczeństwa i SD" z 25 marca: „W celu uspokojenia miasta Białegostoku i dla ochrony ludności (tak!) zaaresztowano 41 przynależnych do warstw duchowych przywódców polskości. Osoby te zostaną osądzone na mocy sądu doraźnego". Tak odkrywa się właściwa istota niemieckiej polityki terroru: chęć wyniszczenia całego polskiego elementu przywódczego, aby z Narodu uczynić bierną, niewolniczą masę roboczą.

A w oparciu o niemiecką życzliwą obojętność, niekiedy zaś o czynną współpracę — wciąż się rozszerza fala mordów dokonywanych przez b a n d y u k r a i ń s k i e. Zasięg ich przesuwa się ku zachodowi, objął już bezpośrednie okolice Lwowa, ostatnio np. Polacy we wsi Kamienopol (8 km. na zachód od Lwowa) otrzymali wezwanie do opuszczenia wsi pod groźbą śmierci. Takie wezwania z reguły poprzedzają napad i rzeź.

Czysto polska wieś Hanaczów p/Prze-

myślem przeżyła dwa wielkie napady: 3.II. banda ok. 500 Ukraińców, wobec słabości samobronoy polskiej zdołała wymordować 60 osób i spalić część wsi. Ponowny atak 10.IV. wykonał dobrze uzbrojony oddział ok. 1500 Ukraińców. Po 6-godzinnej walce z zorganizowaną już obroną polską, w bardzo ciężkiem położeniu dała pomoc wsi samorzutna odsiecz ze strony Żydów ukrywających się w okolicznych lasach. W wyniku walk padło 40 Polaków, Ukraińcy stracili 30 zabitych i wielu rannych.

NIEDOPUSZCZALNA LEKKOMYŚLNOŚĆ. W ostatnich czasach ujawniło się w sposób bardzo bolesny (bo poprzez poważne „wsypy"), że niektóre ośrodki konspiracyjne uważają za właściwe prowadzić imienne wykazy osób, adresów, itp. W obecnych warunkach nie stać nas na głupią biurokrację, a lekkomyślność w tym względzie kosztować może życie wielu najwartościowszych, potrzebnych ludzi. Katastrofa zdarzyć się może zawsze i każdy materiał może mimo najlepszej woli wpaść w ręce wroga. Przechowywanie i prowadzenie spisów z nazwiskami i adresami jest zbrodnią, która winna być tępiona połączonym wysiłkiem wszystkich ludzi Polski Podziemnej.

RÓŻNE

— Dn. 15.V. wykonano wyrok śmierci na Kreislandwircie w Mińsku Maz., Kammertentzu, szczególnie brutalnym w ściąganiu kontyngentów. W przeddzień śmierci podpisał rozkaz wysłania do Treblinki 300 rolników.

— Ucieczki Polaków z robót w Rzeszy trwają, przekraczając liczbę 100 osób dziennie, głównie z Berlina i innych terenów bombardowanych. Odsetek ujęę tych zbiegów jest zupełnie znikomy.

— W Krakowie w okresie 14—16 maja zarządzono ostre pogotowie alarmowe policji i wojska w oczekiwaniu „powstania".

— W Pieskowej Skale, pow. Miechów, poświęcono 7.V. „Dom Dziecka", który powstał z pomocą społeczeństwa polskiego a z inicjatywy RGO. Obecnie przebywa tam 138 dzieci z Wołynia, których rodzice zginęli z rąk ukraińskich morderców.

Warszawa

KOMUNIKATY K.W.P. W odwet za współudział w rozstrzelaniu przez żandarmerię niemiecką 6 uczniów kursu wojskowego, zostali rozstrzelani w Opaczu w nocy z 30.IV. na 1.V.: F i r u s Max z 2 synami i córką, oraz D e s c h o w a. Zastrzelonym podano przed śmiercią motywy wyroku. Wykonawcy stoczyli przytem walkę z przygotowanymi do obrony skazanymi.

Wyrokiem Sądu Specjalnego Cywilnego Okręgu Warszawy zostali skazani na karę ś m i e r c i i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych: 1) J e r z a k Edward, mechanik - elektryk, zam. w W-wie, 2) D a r m a s z e k Mieczysław, syn Aleksandra i Konstancji — obaj za współpracę z policją niemiecką jako konfidenci. Wyroki wykonano przez zastrzelenie.

NA ULICACH WARSZAWY trwają codziennie starcia z niemiecką policją, przybierające często rozmiary potyczek. Mnożą się też akcje terorystyczne propolicyjne. Tak 19.V. wieczorem przeprowadzono wielką blokadę Saskiej Kępy, sprawdzając dokumenty wszystkich mężczyzn, aresztując ogółem ponad 200 osób. Nazajutrz objęto blokadą część Pragi (Targowa i przecznice). Podobne akcje mają miejsce pod Warszawą, np. w Międzylesiu (przyczem aresztowano 160 osób, a 5 zastrzelono), w Zielonce (30 areszt.) itd.

Jeśli sam w walce zbrojnej udziału nie bierzesz,
To pomagaj w tem innym. Każdy jest żołnierzem!